



Poznańskie żłobki

Więcej pracy za niższe płace

Wstęp

W 14 poznańskich żłobkach publicznych zatrudnionych jest ok. 400 osób, w większości kobiet. Są to przede wszystkim opiekunki, pokojowe, kucharki i pracownicy gospodarczy. Bez względu na wiek, wykształcenie oraz staż pracy, przez 40 godzin w tygodniu odpowiadają za właściwą opiekę i życie niemowlaków. Każdego dnia przebywają w hałasie, wykonują forsowne czynności, stykają się z wirusami i bakteriami. Tym samym narażone są na urazy, infekcje, utratę słuchu oraz choroby narządu głosu. Pracownice alarmują, że na pogorszenie ich warunków pracy oraz bezpieczeństwa dzieci wpływa niedobór personelu w części żłobków. Dokładają jednak wszelkich starań, aby zapewnić dzieciom pielęgnację na należytych poziomie. Przeprowadzają drobne remonty, myją okna na wysokościach, szyją zabawki, angażują się emocjonalnie. Własnym wysiłkiem doprowadziły do poprawy warunków sanitarnych oraz bezpieczeństwa i higieny pracy w publicznych punktach opieki. Mimo tego ich pracy nie zauważają miejscy finansisci jak i politycy, przez co płace większości pracowników poznańskich żłobków z trudem przekraczają granicę płacy minimalnej.



Kalendarium konfliktu z władzami miasta

Kwiecień – Wrzesień 2011: Pogorszenie warunków pracy

4 kwietnia 2011 r. w życie wchodzi ustawa, na mocy której osoby zatrudnione w żłobkach stają się pracownikami samorządowymi. Tym samym czas ich pracy zostaje wydłużony z siedmiu i pół do ośmiu godzin dziennie, a zakres obowiązków służbowych zwiększony. Władze Poznania niezwłocznie po wprowadzeniu reformy podnoszą opłaty za pobyt dzieci w placówkach. Powyższe zmiany wywołują falę oburzenia wśród rodziców dzieci jak również pracowników żłobków. Zaczynają się one domagać podwyżki płac, które od 2009 r. nie były rewaloryzowane. Przeważającej większości pracowników żłobków pensja zasadnicza ledwo przekracza ustawowe minimum (1,5 tys. zł brutto), a wydłużenie czasu pracy bez podwyżek powoduje względny spadek ich wynagrodzeń.



Wrzesień – Styczeń 2012: Zamiast podwyżek stadion

Opiekunki, kucharki i pokojowe pracujące w żłobkach starają się przekonać radnych i prezydenta do własnych racji. Wielokrotnie spotykają się z urzędnikami, uczestniczą w posiedzeniach komisji i Rady Miasta. Piszą pismo do prezydenta, uzasadniając konieczność podwyżek płac. Ryszard Grobelny w swojej odpowiedzi stwierdza, że nie przewiduje żadnych podwyżek do 2032 r. Podczas krótkiego spotkania opiekunek z prezydentem, stwierdza on, że opieka to „koszt”, którego nie zamierza zwiększać. Pieniądze woli przeznaczać na inwestycje, takie jak miejski stadion czy Termy Maltańskie. Pracownicy przekonują się, że władze miasta nie są zainteresowane podjęciem dialogu. Ważniejsza jest dla nich murawa na nowym stadionie i luksusowe baseny.

Kilkanaście opiekunek z Zespołu Żłobków nr 1 składa do sądu pracy pozwy o wypłacenie im zaległych nadgodzin. Twierdzą, że przez dłuższy czas pracowały o 25 minut dłużej niż powinny. Dyrektorka placówek zaprzecza, przedstawiając Inspekcji Pracy dokumenty, zgodnie z którymi opiekunki nigdy nie pracowały po godzinach. W sądzie dyrektorka podtrzymuje, że nadgodzin nie było. Okazuje się, że także w innych Zespołach niektóre pracownice pracowały więcej niż przewidywała ustawa (salowe / pokojowe). Roszczenia z tego tytułu, wg związków zawodowych, wynoszą kilkaset tysięcy złotych.



Styczeń – Marzec 2012: Władze miasta przeciwko pracownikom żłobków

Pracownice organizują pikety i akcje informacyjne. Doprowadzają do podjęcia przez radnych z Komisji Budżetowej głosowania nad uchwałą umożliwiającą zwiększenie nakładów finansowych na żłobki. Radni jednak nie zgadzają się na polepszenie działalności instytucji opiekuńczych. Wiceprezydent Stępień stwierdza, że „nie będzie dyskutował w urzędzie o placach opiekunek, które powinny starać się o uzyskanie podwyżek metodami przewidzianymi w kodeksie pracy”. W ten sposób próbuje on przerzucić odpowiedzialność za minimalne zarobki pracowników na dyrektorki żłobków. One dysponują jednak środkami przekazanymi im przez Radę Miasta, co oznacza, że decyzję o satysfakcjonujących podwyżkach musi podjąć Rada Miasta, a nie dyrekcja żłobków.

Sytuacja w niektórych żłobkach jest dziwna. Panuje bardzo „ciężka” atmosfera. Wszyscy są oburzeni, ale ze strachu przed utratą pracy milczą. W krótkim czasie nastąpiły dwie bardzo przygnębiające sytuacje. Pierwszą z nich było odebranie nam premii. Kierowniczka wywiesiła informację o tym, że premie będą kwartalne i tylko UZNANIOWE. Zrobiła to na podstawie nowego regulaminu wynagradzania i premiowania, z którym oficjalnie nie zostałyśmy zapoznane, a który został zakwestionowany przez ostatnią kontrolę Państwowej Inspekcji Pracy. Kolejna sprawa to likwidacja kasy zapomogowo pożyczkowej. Głośno dziewczyny nic nie mówią, ale widać duże zakłopotanie. Przy naszych dotychczasowych pensjach ciężko było przeżyć, a co dopiero po obcięciu premii. Powiedziano nam, że premie może być w grudniu, a może nie, dyrekcja oceni czy na nie zasługujemy i nie wolno nam wnosić w tej sprawie żadnych pretensji. Kasa zapomogowa ratowała większości życie. Teraz zostałyśmy bez premii i bez możliwości pożyczki. Dyrektorka tłumaczy się, że kasa została zlikwidowana, bo po odebraniu nam premii nasze pensje są tak niskie, że nie ma z czego ściągać rat za pożyczki. Tak naprawdę walczyliśmy o podwyżki, a na razie doczekaliśmy się obniżki pensji. Oceniamy to jako celowe działanie, które ma utrudnić nam życie. W ten sposób chcą pokazać nam, kto tu rządzi.

G.

Marzec – Sierpień 2012: Zakaz strajku

Pracownice, które w listopadzie 2011 r. dołączyły do związku zawodowego, wchodzi w spór zbiorowy z dyrekcją żłobków, domagając się podwyżek płac. Rokowania ujawniają nieprawidłowości mające miejsce w wielu placówkach. Pracownice wy-

konują obowiązki nieprzewidziane w ich umowach o pracę, w niektórych żłobkach brakuje podstawowych środków czystości niezbędnych w opiece nad dziećmi. Wiele z nich nie otrzymuje wypłat za nadgodziny. Wiceprezydent Stępień wystosowuje pismo do związku założonego przez opiekunki, w którym stwierdza, że podtrzymuje decyzję o braku podwyżek. W tym samym czasie pracownice uzyskują informację od władz, że nie mogą podjąć legalnego strajku. Po tym, jak miejscy politycy zignorowali ich racje przedstawiane w urzędzie, neguje się ich możliwości dochodzenia swoich praw na drodze strajku.

Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych proponuje opiekunkom udział w zespole roboczym ds. optymalizacji kosztów prowadzenia żłobków. Dzięki podjęciu prac w zespole pracownicom udaje się zablokować niekorzystne cięcia (np. likwidację kuchni).

Sierpień – Październik 2012: Głodowe podwyżki i zwolnienia

Po pół roku od rozpoczęcia sporu zbiorowego pracownice otrzymują pierwszą propozycję zwiększenia wynagrodzeń wynoszącą 30 zł brutto. Kwota ta jest uzyskana w wyniku oszczędności wypracowanych przez zespół ds. optymalizacji, w którego pracach uczestniczyły same opiekunki. Ponadto urzędnicy podejmują decyzję o likwidacji kilku etatów. Zanim propozycja znikomych podwyżek skonsultowana zostaje z pracownikami żłobków, rozpoczynają się zwolnienia. Pracę traci m.in. jedna z aktywnych członkiń związku zawodowego. Wdrażane są oszczędności, likwidowane kolejne etaty, podczas gdy potrzeby pracownic nie zostają zrealizowane.

Październik 2012: Tysiące dla urzędników, grosze dla pracowników

Opiekunki zaostrzają protest, oflagowują zakłady pracy i zapowiadają strajk, po czym otrzymują kolejną propozycję podwyżek od wiceprezydenta Stępnia. Do kwoty uzyskanej dzięki oszczędnościom zaproponowanym przez pracowników dodaje on 9 tys. zł, które mają zostać podzielone na ponad 400 pracowników. W tym samym czasie w ramach nagród dla urzędników za przygotowanie Euro 2012 tylko wiceprezydent Kayser otrzymuje 9 tys. zł. Pracownice nie godzą się na takie traktowanie i domagają się wynagrodzeń umożliwiających im godne życie. Całkowite spełnienie żądania płacowego opiekunek (400-500 zł brutto na osobę) wiąże się z wydatkiem poniżej 3 mln zł rocznie.

W trakcie procesu o niezapłacone nadgodziny wychodzi na jaw, że dyrektorka Zespołu Żłobków nr 1 przedstawiła nieprawdziwe karty ewidencji czasu pracy oraz świadomie wprowadziła w błąd Inspekcję Pracy.

Poznań 16 stycznia 2012 r.

Administracja Domu
ul. Głogowska nr 75
POZNAŃ

Państ

Zgodnie z § 4 zawartej w dniu 15 kwietnia 2005 r. r. umowy najmu lokalu mieszkalnego z dniem 1 stycznia 2012 r. zostaje podwyższona o 4,3 %, to jest o wysokość inflacji za rok 2011 ogłoszonej komunikatem Głównego Urzędu Statystycznego, stawka czynszu za najmowane mieszkanie. Zmieniają się również opłaty za wodę i odprowadzenie ścieków oraz opłaty za wywóz śmieci. Po tych zmianach wysokość czynszu wynosi 565,61 zł i obowiązywać będzie od dnia 1 stycznia 2012 r.

Wyliczenie:

a. czynsz za mieszkanie: 54,08 m ² x 8,43 zł/m ²	=	461,96 zł
b. woda i kanalizacja: 10 m ³ /średnia z roku/ x 9,17 zł/m ³	=	91,70 zł
c. opłata stała za wodę i kanalizację		0,25 zł
d. wywóz śmieci: 2 osoby x 4,60 zł/osobę	=	9,20 zł
e. domofon: ryczałt		2,50 zł

Razem: 565,61 zł



Każdego dnia zadajemy sobie jedno pytanie: „jak żyć za tysiąc złotych na miesiąc”? Jak opłacić czynsz, opłaty, leki, bilety? Nasze dochody są na granicy płacy minimalnej, od 4 lat nie miałyśmy żadnych podwyżek. Staramy się o nie od ponad pół roku, ale w Urzędzie Miasta nie ma w ogóle zainteresowania naszą sprawą. Co więcej, znów chodzą słuchy, że mają być zamrożone pensje pracowników budżetowych. Wciąż pamiętamy odpowiedź prezydenta Grobelnego, że do 2032 r. nie będzie żadnych podwyżek. Nie wiem jak on sobie to w ogóle wyobraża, za co mamy żyć? W międzyczasie były mistrzostwa, powstała pływalnia na Malcie, remontowana jest Kaponiera. Na to wszystko idzie miejska kasa. Nie wiem więc, czy faktycznie nie ma pieniędzy dla nas, czy to my jesteśmy dla nich na końcu listy?

Teraz odbywały się konsultacje budżetowe na wydatki 10 mln zł. Dlaczego nie ma w takim razie żadnych pieniędzy na żłobki? To jest oczywiście wszystko pod publiczność! Grobelny daje ludziom do zrozumienia, że jest dobrym prezydentem, że ma tyle pieniędzy i daje je ludziom do dyspozycji. A przecież to jest nieprawda. Ja nie czuję, że mam jakkolwiek wpływ na budżet – tyle czasu chodziłyśmy na sesje i rady, ale nikt nas nie zauważył. W ogóle ich nie interesujemy.

M.



Więcej pracy za niższą płacę

Zasadnicze wynagrodzenie przeciętnej pracownicy poznańskiego żłobka publicznego wynosi ok. 1300 zł netto i nie podlegało podwyżce od 2009 r. Ta płaca czasami zostaje zwiększona o niewielką premię. To nieraz jedyny dochód w prowadzonych przez nie gospodarstwach domowych. Musi wystarczyć na opłacenie czynszu, rachunków za gaz, wodę i prąd, telefon, transport. Do tego dochodzą wydatki związane z kupnem jedzenia, spłatą kredytu, utrzymaniem dzieci i opieką nad starszymi członkami rodziny. Brak podwyżek pensji przy wzrastających cenach oznacza, iż w ciągu ostatnich czterech lat płace realne pracownic żłobków spadły o 15,96 %.

Rok	Płaca netto	Inflacja
2009	1300 zł	3,5 %
2010	1300 zł	2,6 %
2011	1300 zł	4,3 %
2012	1300 zł	4,7 %

Płaca netto niezmienna od ostatnich czterech lat	Wysokość inflacji w okresie ostatnich czterech lat	Poziom pensji dostosowany do wzrostu cen i kosztów utrzymania
1300 zł	15,96 %	1507 zł

Na początku bieżącego roku władze Poznania podniosły wysokość opłat za umieszczenie dziecka w żłobku. Mimo to, pensje pracowników opieki nie wzrosły. Wręcz przeciwnie, biorąc pod uwagę, iż w 2011 r. wydłużono normę czasu pracy opiekunek o 25 min., ich zarobki zmalały. Aby zapłacić za tę dodatkową pracę, pracownikom żłobków należy się netto 114,40 zł.

Rok	Płaca netto	Ilość godzin pracy na dzień/ miesiąc	Stawka godzinowa
2009	1300 zł	7,35 godz. / 147 godz.	8,8 zł
2010	1300 zł	7,35 godz. / 147 godz.	8,8 zł
2011	1300 zł	8 godz. / 160 godz.	8,1 zł
2012	1300 zł	8 godz. / 160 godz.	8,1 zł

Aby urealnić płace pracownic żłobków należy się podwyżka w wysokości 321,40 zł netto. Od początku pracownice żłobków żądają 30% podwyżki, czyli od 1300 zł netto jest to 390 zł. Jak widzimy te roszczenia są uzasadnione, ale pomimo tego nie zostały zaspokojone.

Tymczasem aktualnie planowane są kolejne podwyżki opłat dla rodziców.

12 października w Sądzie Pracy odbyła się sprawa 8 pracownic o wypłatę zaległych nadgodzin za lata 2009/2011, sprawa zakończyła się podpisaniem ugody. Do dzisiaj nie wiemy z jakiej puli pieniędzy zostały wypłacone te ugody. Podejrzewamy, że na ich wypłatę poszły pieniądze z naszych premii, gdyż nie zostały nam one w tym miesiącu wypłacone. Wniosek: same sobie płacimy za nadgodziny, gdzie w tym sens? W trakcie rozprawy sądowej udowodniono, że dyrektor fałszuje dokumenty np. karty ewidencji czasu pracy. Teraz okazuje się, że nie stosuje się do poleceń Inspekcji Pracy, która wyraźnie w protokole pokontrolnym napisała, że nasz Regulamin Wynagradzania wymaga poprawy, gdyż zawiera sprzeczności – premia powinna być wypłacana miesięcznie i ma charakter regulaminowy. Państwowa Inspekcja Pracy stwierdziła też, że regulamin należy poprawić we współpracy z organizacją związkową. Tymczasem dyrektorka utrzymuje, że regulaminu zmieniać nie trzeba, a premie są uznaniowe i nie musi nam ich wypłacać.
J.

Kto płaci za politykę władz miasta?

„Budżet poznańskich instytucji opiekuńczo-wychowawczych nie zostanie zwiększony przez następne lata ponieważ miasto pogrążone jest w głębokim kryzysie”, jak napisał wiceprezydent Poznania w piśmie do pracowników publicznych żłobków. Wiceprezydent Stępień za kryzysogenne uznał wprowadzenie ulg rodzinnych, przede wszystkim ulgi dla rodzin z dziećmi. Władze Poznania robią wszystko, aby całkowity koszt reprodukcji społecznej ponosili mieszkańcy, a wszelka pomoc finansowa zarezerwowana jest wyłącznie dla elit biznesowych.

Od lat w Poznaniu ograniczany jest dostęp do podstawowych zasobów publicznych, takich jak szkoły, szpitale, domy kultury, przedszkola, mieszkalnictwo komunalne czy komunikacja miejska. W mieście opieką żłobkową objęte jest jedynie 5% dzieci w wieku do lat 3. Wynika to z tego, iż roczny budżet instytucji opiekuńczych dla najmłodszych to zaledwie 15 mln zł. Jednocześnie każdego roku ponad 20 mln zł przeznaczają się na promocję miasta, a 18 mln zł kosztowała wybudowana na czas Euro 2012 Strefa Kibica.

Mimo deklarowanej równości płci, opieka oraz obowiązki domowe w dalszym ciągu traktowane są jak naturalna powinność kobiet, równocześnie władze miasta kobietom nie pomagają. Dlatego posiadanie potomstwa przy braku polityki socjalnej oraz zapaści w sektorze opiekuńczo-wychowawczym nierzadko oznacza dla kobiet dodatkowe godziny nieodpłatnej pracy. Ignorancja władz w tej kwestii przejawia się także w niskich wynagrodzeniach kobiet zatrudnionych przez władze miasta jako opiekunki, pielęgniarki, pokojowe, przedszkolanki itd. Samorządy, które biorą pod uwagę jedynie zyski, lekceważą znaczenie pracy opiekuńczej dla społeczności.

Wyplata: Październik 2012			
Główna			
Zasadnicza	1400,00	PODST.SKŁADKI ZUS	1680,00
Stażowy	280,00	PODST.SKŁADKI ZUS (E+R)	1680,00
PŁACA BRUTTO	1680,00	Pracodawca emerytalne	163,97
PRZEKAZANO NA KONTO	900,05	Pracodawca rentowe	109,20
		Pracodawca wypadkowe	15,62
		Pracownik emerytalne	163,97
		Pracownik rentowe	25,20
		Pracownik chorobowe	41,16
		PRACOWNIK SKŁADKI RAŻEM	230,33
		PODST.NA KASĘ CHORYCH	1449,67
		Rata KZP	150,00
		Rata ZFŚS	130,00
		PZU	57,15
		Podatek	82,00
		Ubezpieczenie zdrowotne	112,35
		Ub. zdrowotne bez odlicz	18,12
		POTRĄCENIA RAZEM	779,95
		Ulga podatkowa	46,33
		Koszty uzyskania	111,25
		Fundusz Pracy	41,16
		Podst. składki ZUS (E+R) narast.	21338,92
		Podst. do podatku narast.	19507,00

Podpis

32 zł?! ZART
CHCEMY 320



„Inicjatywa Pracownicza” to oddolny, dobrowolny związek zawodowy oparty na zasadzie samorządności pracowniczej. IP działa w całym kraju w formie niezależnych komisji zakładowych, międzyzakładowych i środowiskowych. Należą do niej pracownicy i pracownice praktycznie ze wszystkich branż.

Członkinie i członkowie związku odrzucają narzucone podziały wśród pracowników i solidarnie prowadzą walkę o swoje prawa i całkowity wpływ na miejsca pracy. Nie tworzymy podziałów na pracujących na stałe czy tymczasowo, na robotników i uczniów, studentów, emerytów, bezrobotnych, kobiet czy mężczyzn – do naszego związku mogą należeć wszyscy, bo nasza walka o polepszenie sytuacji świata pracy musi być wspólna.

W „Inicjatywie Pracowniczej” wszyscy jesteśmy równi, bez względu na funkcje jakie pełnimy, wykształcenie i wysokość zarobków. W swoim działaniu jesteśmy niezależni od pracodawców i władzy. Walczymy o odzyskanie kontroli nad naszym życiem, zarówno w zakładzie pracy, jak też w miejscu zamieszkania. Walczymy o nowe, lepsze oblicze świata w wymiarze społecznym, ekonomicznym i politycznym. Często wychodzimy ze swoją działalnością „poza bramy zakładów pracy”. Ostatnio kluczowymi dla naszego związku tematami była walka przeciwko wzrastającym kosztom utrzymania (czynsze, komunikacja, energia) oraz o „uspołecznienie budżetów miejskich (zagwarantowanie środków na żłobki, przedszkola, szkoły i mieszkalnictwo).

Protestuj – walcz – stawiaj opór!

www.ozzip.pl

